

JAN DZIKOWSKI

ur. 1926; Dzierzkowice



Miejsce i czas wydarzeń	Bełżec, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Bełżec, II wojna światowa, obóz zagłady w Bełżcu, Żydzi, uśmiercanie Żydów

Obóz zagłady w Bełżcu

To Żydzi sami robili. To było takie prowizorycznie, tam nawet nie było dużo do rozrzucania, nawet te budynki były takie, jak tutaj gdzieś mam na tych folderach, tandetne. To firma Todta [budynki] robiła, mieli taką firmę budowlaną Niemcy. Pamiętam dwa [magazyny], one były blisko szosy, żeby do szosy mieć dojście, i blisko torów do rozładunku, dlatego one w tym miejscu są.

Obóz był ogrodzony drutem kolczastym, jak zwykle. I gęsto były latarnie, i gęsto były te wieżyczki strażnicze, na których byli strażnicy.

Polacy [pracowali na stacji], ale prawdopodobnie dawali maszynistę Niemca - na ten odcinek przepchnięcia [wagonów do obozu], dotąd doprowadzał Polak, a dalej brał już w swoje ręce maszynista niemiecki.

Nie było takiej dużej odległości [między budynkiem magazynu a bramą wjazdową do obozu], bo przecież tego pociągu mało co się tu mieściło. Dalej tam gdzieś te tory leciały, te puste wagony, te 26 wagonów gdzieś się zmieściło tam dalej. Ale tutaj, ja tak sobie liczę, jak było 150 metrów to góra.

Ja sobie wyobrażam, jak tam szybko ludzie uciekali z tego piekła do tego baraku. Tam było masę na pewno ciał, to te drużyny, które weszły do środka, zanim został wagon przypięty do wyładowania, [działały szybko], to tam piorunem się odbywało. „Schnell!” i „Schnell!”, za Niemców było wszystko szybko, wszystko Schnell. Nie było guzdrania, 5 minut, mogło być i więcej, ale 10 na pewno nie było przy jednym wagonie. Później był cyklon B, cyklonem bili, ale początkowo ludzie mówili, że prądem bili.

W obozie sortownia była jakaś czy coś takiego. Tam pracowali ludzie, Żydzi też. Ale wtedy jeszcze o tym nie wiedziałem.

Data i miejsce nagrania	2007-10-10, Kraśnik
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Joanna Szczuchniak, Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"